

# Pojemne z pożytecznym

O komiksie napisano i powiedziano dużo. Ostatnio w Polsce dyskusje o nim stymulowały m.in. książki Jerzego Szyłaka, zbiór wywiadów przeprowadzonych przez Sebastiana Frąckiewicza „Wyjście z getta. Rozmowy o kulturze komiksowej w Polsce” oraz tłumaczenie kanonicznej pracy Scotta McClouda „Zrozumieć komiks”, w której podręcznikowy wykład wykonano w postaci... komiksu. Tę ostatnią metodę praktykuje się coraz częściej, co świadczy o autorefleksyjnym potencjale formy oskarżanej niegdyś o infantylizm i brak wyrafinowania.

Komiks eksplorują także rozmaite inicjatywy akademickie, popularyzatorskie i branżowe. Mówią o nim sprofilowane pisma, portale, konwenty, festiwale (długą tradycją legitymuje się łódzki Międzynarodowy Festiwal Komiksów i Gier) i wystawy (szeroko zakrojona była ekspozycja w Muzeum Narodowym w Krakowie „Teraz komiks!"). Muzeum w całości dedykowane komiksowi może powstanie w Krakowie, ale przestrzeń wystawiennicza ma być także ważną częścią Centrum Komiksu i Narracji Interaktywnej tworzonego w EC1 w Łodzi – to szansa na zorganizowanie prekursorskiej placówki. A komiks może pełnić rolę jako znak rozpoznawczy miasta, o czym przekonuje wizyta w Brukseli – do tutejszego Muzeum i Centrum Dokumentacji Komiksu (działającego od 1989 r.) pielgrzymują fani komiksu z całego świata, którzy odbywają także przechadzkę szlakiem murali inspirowanych realizacjami gatunku.

Paradoksalnie, im lepiej poznajemy komiks i im częściej publicznie z nim obcujemy, tym więcej pojawia się sporów o jego historyczne uwarunkowania, naturę i definicję, umiejscowienie w społecznym porządku i w świecie sztuki. Spór toczy się o moment narodzin komiksu: czy pojawił się pod koniec XIX w. – początkowo w prasie w postaci sekwencji sfabularyzowanych rysunków z dymkami lub podpisami (pierwsze cykle zaistniały na łamach „New York World” w 1894 r.) – a potem wyewoluował w osobne wydawnictwa? Czy może wiąże się z odwieczną potrzebą opowiadania i utrwalania opowieści za pomocą obrazu? W tym sensie protokomiksowe byłyby już prehistoryczne naskalne malowidła, do pewnego stopnia pismo sumeryjskie czy egipskie hieroglify i takie zabytki jak rzymska Kolumna Trajana, średniowieczne miniatury, witraże, płaskorzeźby (w Polsce np. Drzwi Gnieźnieńskie) itp. W erze nowożytnej byłyby to broszurowe ilustrowane wydawnictwa, układane w cykle karykatury czy grafiki (np. prześmiewcze „Dzieje świętej Rusi” Gustave’a Doré).

Z komiksem wiąże się inna nierozstrzygnięta kwestia: czy jest tylko popkulturowym produktem i pozostaje w domenie przemysłu rozrywkowego? A może zdradza ambicje dostarczania przeżyć estetycznych i realizowania funkcji poznawczych, z czego wywiązują się obecnie powieści graficzne traktujące o trudnych tematach, jak „Niebieskie pigułki” Frederika Peetersa o nosicielach wirusa HIV, „Tylko spokojnie” Henryka (pseudonim Bartka Głazy) o walce z chorobą nowotworową.

Badacze genezy komiksu wskazują też, że powstał on jako wynik wzbogacania formuły językowej i literackiej o ujednoznaczoną obrazowość, czy też – przeciwnie – jest efektem dążenia do ożywienia statycznej „malarzkości”. Inaczej mówiąc: o jego wyłonieniu zadecydowała potrzeba przerzucania ciężaru werbalnej opowieści na tworzywo graficzne albo chodziło o przydanie temu tworzywu fabularności, uaktywnienie treści, wyjście naprzeciw oczekiwaniom odbiorcy, który, patrząc na scenkę rodzajową, chciał wiedzieć, co było „przed” i co zdarzyło się „po”. Nie brakuje argumentów, że o powstaniu komiksu zadecydowały obie tendencje równocześnie. Nie milkną dyskusje, jakie cechy powinny być kluczowe dla komiksu. Czy najistotniejsza jest współpraca obrazu i słowa, nietracących swej rozpoznawalności, a zarazem modyfikujących typowe dla siebie funkcje? Czy równie ważne pozostają: narracyjność, fabularność, sekwencyjność, schematyczność,

konwencjonalność, stypizowani bohaterowie, a także cykliczność, seryjność, doraźność, ulotność, często zbiorowe autorstwo, ludyczny charakter?

## **Magdalena Lachman**

Pełną wersję artykułu można znaleźć we wrześniowym "Kalejdoskopie" Do kupienia w salonach sieci Ruch, Saloników Prasowych, Kolportera, Garmond-Press oraz salonach Empik, dostępny także w prenumeracie:

<https://prenumerata.ruch.com.pl/prenumerata-kalejdoskop-magazyn-kulturalny-lodzi-i-województwa-lodzkiego>